

## NIEPOKALANE POCZĘCIE W DAWNEJ POEZJI POLSKIEJ (DO KOŃCA XVIII WIEKU)

Poezja, nawet poezja religijna, nie należy do „kontekstów macierzystych” teologii, zwłaszcza teologii dogmatycznej. Może być, co najwyżej artystycznie przetworzonym refleksem indywidualnej bądź wspólnotowej recepcji głoszonych przez Kościół prawd wiary: świadectwem przeżywania, rozumienia, interpretacji religijnych przeświadczeń i wyobrażeń formujących się w tradycji czy też dogmatycznych definicji proklamowanych przez Magisterium. Także poezja maryjna nie może być odbierana w kategoriach teologicznego dyskursu – może być afirmacją, pytaniem, wątpliwością, nawet polemiką, – ale zawsze formułowaną w porządku i w języku swoistym dla sztuki słowa. Oczywiście nie oznacza to braku ścisłych niekiedy związków poezji maryjnej z mariologią – szczególnie poezja liturgiczna czy pieśni kościelne czerpią z niej podniety i wyrażają prawdy doktrynalne, zawsze jednak w formułach mniej czy bardziej „przefiltrowanych” przez reguły poetyki danego czasu, artystyczne obrazowanie czy podmiotowość autora.

Dopiero uwzględniając powyższe zastrzeżenia odważę się na stwierdzenie, że dawne dzieje prawdy o Niepokalanym Poczęciu Maryi znalazły stosunkowo wierne odzwierciedlenie w staropolskiej poezji maryjnej, jakkolwiek wątek imakulistyczny prezentuje się w niej stosunkowo skromnie. Śledząc uważnie jego bieg w twórczości religijnej od XV do XVIII w. można w niej odnaleźć echa polemik toczonych w XV stuleciu, świadectwa indywidualnej i zbiorowej recepcji prawdy o Niepokalanym Poczęciu, jej krzepnięcia i wreszcie powszechnej asymilacji w świadomości religijnej Polaków na długo przed oficjalnym ogłoszeniem dogmatu. Można też, choć w zakresie ograniczonym przez szczupłość źródeł, mówić o kilku ujęciach tematyki imakulistycznej w poezji staropolskiej: teologiczno-doktrynalnym, polemicznym, afirmatywnym czy apofatycznym.

Sądzę, że z uwagi na dynamikę recepcji prawdy o Niepokalanym Poczęciu w poezji staropolskiej bardziej interesujące będzie chronologiczne ujęcie tytułowego zagadnienia, ukazujące trzy zasadnicze fazy tego procesu: polemiczną, synkretyczną oraz imakulistyczną. Oczywiście owe trzy, roboczo tutaj wyodrębnione fazy, nie do końca pokrywają się z okresami tradycyjnie wyróżnianymi w dziejach literatury staropolskiej: średniowieczem, renesansem i barokiem.

Dekret Soboru Bazylejskiego z 1439 roku głoszący, że Maryja „była zawsze święta i niepokalana, nie będąc skalana grzechem pierworodnym<sup>1</sup>, ogłoszona w 1476 roku konstytucja Sykstusa IV *Praeexcelsa*, zatwierdzająca formularz mszalny i oficjum o Niepokalanym Poczęciu autorstwa Leonarda de Nogarolis<sup>2</sup>, wreszcie konstytucja *Libenter* z 1480 roku zatwierdzająca do użytku nowe teksty brewiarzowe i mszalne franciszkańskiego teologa i kaznodziei Bernardyna z Busti<sup>3</sup>, odbiły się żywym echem w średniowiecznej Polsce. W kręgu odnowionego Uniwersytetu Krakowskiego już w połowie XV wieku rozgorzały dysputy między zwolennikami szkoły tomistycznej i franciszkańskiej, szczegółowo omówione onegdaj przez ks. Jana Fijałka<sup>4</sup>. Tutaj przypomnijmy jedynie, że przeciwnikami doktryny immaculistycznej byli m.in. Piotr Polak, autor komentarza do Łk 1, 26 (*Missus est angelus*), oraz lektor konwentu krakowskiego Paweł, który wedle świadectwa Jana Długosza miał skonać w trakcie wygłaszania kazania przeciw niepokalanemu poczęciu. W duchu tomistycznym interpretował poczęcie Maryi znakomity kaznodzieja dominikański Peregryn z Opola<sup>5</sup>. Ambiwalente stanowisko w kwestii doktryny Niepokalanego Poczęcia zajął autor-redaktor *Rozmyślenia przemyskiego* (ok. poł. XV w.)<sup>6</sup>. Wśród zwolenników przywileju niepokalanego poczęcia znaleźli się pierwsi profesorowie wydziału teologicznego: Jan Isner oraz Jan Szczekna; kazania, traktaty i utwory religijne o treści immaculistycznej wychodziły spod piór Mateusza z Krakowa, Mikołaja Pszczółki z Błonia, Pawła z Pyskowic, Wacława Ubogiego z Brodni<sup>7</sup>. W drugiej połowie XV w. wiara w niepokalane poczęcie zyskała głęboki wyraz w *Godzinkach o Najświętszej Maryi Pannie* z tzw. *Modlitw Wacława* (1476–1482), będących, jak dowiódł Julian Wojtkowski,

<sup>1</sup> J. J. K o p e ć, *Bogarodzica w kulturze polskiej XVI wieku*, Lublin 1997, s. 204. Por. J. W o j t k o w s k i, *Wiara w Niepokalane Poczęcie NMP w Polsce w świetle średniowiecznych zabytków liturgicznych. Studium historyczno-dogmatyczne*, Lublin 1958, s. 30-32.

<sup>2</sup> Zob. *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, oprac. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1989, s. 264-265; J. W o j t k o w s k i, *Wiara w Niepokalane Poczęcie NMP*, s. 27; J. J. K o p e ć, *Bogarodzica*, s. 204.

<sup>3</sup> J. W o j t k o w s k i, *Niepokalane poczęcie w oficjach brewiarzowych i formularzach mszalnych Leonarda de Nogarolis i Bernardyna de Bustis*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 7(1954).

<sup>4</sup> O udziale środowiska uniwersyteckiego w dyskusjach na temat niepokalanego poczęcia pisze J. F i j a ł e k, *Nasza nauka krakowska o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Panny Maryi w wiekach średnich*, „Przegląd Polski” 136(1900), s. 420-285.

<sup>5</sup> Np. w kazaniu na święto Narodzenia NMP w: Peregryn z Opola, *Kazania de tempore i de sanctis*, tł. J. Mrukówna, Opole 2001, s. 544. Zob. B. K o c h a n i e w i c z, *La Vergine Maria nei sermoni di Pellegrino di Opole*, [w:] *Pax in virtute. Miscellanea di studi in onore del cardinale Giuseppe Caprio*, red. F. Lepore, D. Agostino, Città del Vaticano 2003, s. 354-355.

<sup>6</sup> Zob. J. W o j t k o w s k i, *Kult Matki Boskiej w polskim piśmiennictwie do końca XV wieku*, „Studia Warmińskie” 3(1966), s. 273.

<sup>7</sup> J. F i j a ł e k, *Nasza nauka*. Zob. też J. W o j t k o w s k i, *Wiara w Niepokalane Poczęcie*, s. 47-50; J. J. K o p e ć, *Bogarodzica*, s. 203.

częściową przeróbką oficjum Leonarda de Nogarolis<sup>8</sup>. Na początku XVI stulecia obszerny wykład immakulistycznych poglądów szkoły franciszkańskiej zawarł w kazaniu o poczęciu Panny czystej Jan z Szamotuł zwany Paterkiem<sup>9</sup>.

Wspominam tutaj o dokumentach kościelnych, traktatach, kazaniach, historiach biblijno-apokryficznych i modlitwach z XV wieku nie bez przyczyny – to one przecież współtworzyły podłoże doktrynalno-teologiczne i religijną atmosferę, w której powstawała poezja sławiąca Maryję Niepokalanie Poczętą.

Już w pierwszej fazie krakowskich polemik wokół orzeczeń Soboru Bazylejskiego powstawały łacińskie *pia dictamina* ku czci Niepokalanej. Jedną z takich sekwencji, zapisaną przed połową XV wieku, powiązał Jan Fijałek z osobą autora wspomnianych już godzin, Wacława Ubogiego z Brodni, będącego wówczas uczniem znanego obrońcy doktryny immakulistycznej, Pawła z Pyskovic:

- |  |   |
|--|---|
| 1a. O Maria, Deo grata,<br>Ab eterno ordinata<br>Nec dum erant abyssi,     | 1b. Dum concepta tu fuisti,<br>Tota pulchra extitisti<br>Cum scelerum eclipsi.                  |
| 2a. Nec erat originale,<br>Nec mortale, nec venale<br>Sancto tuo conceptu. | 2b. Sic dum orta processisti<br>Et in vita permansisti<br>(N)ullo horum obreptu <sup>10</sup> . |

W tym samym mniej więcej czasie, z pewnością przed rokiem 1453, powstała jedna z najpiękniejszych średniowiecznych pieśni maryjnych w języku polskim, pieśń o zwiastowaniu i poczęciu Maryi o incipicie *Mocne boskie tajemności*. Jak zauważył Julian Wojtkowski, przedstawione w pierwszej części utworu zdarzenia ewangeliczno-apokryficzne: poczęcie Maryi, zwiastowanie i wcielenie są „fundamentem, na którym autor rozbudował bardzo bogatą w formy cześć maryjną”<sup>11</sup>. Propagowany w pieśni kult maryjny obejmuje całe spektrum prawd teologicznych o Matce Bożej: „świętość, dziewictwo, macierzyństwo boże, macierzyństwo duchowe nad światem, pośrednictwo miłości, czyli łaski, udział w odkupieniu.” Kwestią otwartą pozostaje natomiast interpretacja przedstawionego przez poetę opisu poczęcia Maryi z niepłodnej Anny, sprowadzająca się do pytania, czy można dopatrywać się w nim wpływu dyskutowanej wówczas prawdy o niepokalanym poczęciu.

<sup>8</sup> L. M a l i n o w s k i, *Modlitwy Wacława, zabytek języka polskiego z wieku XV*, Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie, Wydział Filologiczny i Filozoficzno-Historyczny 2(1875).

<sup>9</sup> T e n ż e, *Magistra Jana z Szamotuł, dekretów doktora, Paterkiem zwanego, kazania o Maryi Pannie Czystej z kodeksu toruńskiego*, Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności 1(1880).

<sup>10</sup> J. F i j a ł e k, *Nasza nauka*, s. 480; por. *Cantica medii aevi polono-latina*, t. 1: *Sequentiae*, ed. H. Kowalewicz, Warszawa 1964, s. 98–99. Sekwencja ta została zapisana na końcu *Questio de conceptione BVM* (1441) Pawła z Pyskovic.

<sup>11</sup> J. W o j t k o w s k i, *Kult Matki Boskiej*, s. 248.

Za odpowiedzią twierdzącą mogłyby przemawiać występujące w pieśni motywy wykorzystywane wówczas jako argumenty na rzecz stanowiska imakulistycznego: przedwieczne „przejrzenie” Maryi w radzie Trójcy Świętej, jej „przeżegnanie” przez Boga Ojca na Matkę Zbawiciela, tytuły, jakimi obdarzana jest mająca się począć Panna: „wielmi święta”, „wielmi cudna”, wreszcie głęboko teologiczna wizja tajemnicy poczęcia i narodzin Maryi jako arcydzieła Boga:

Z skarbu boskiej głębokości  
Wyszła krasa szwej cudności.

Zauważmy, iż kilka ze wskazanych tu motywów występuje także w cytowanym wcześniej fragmencie imakulistycznej sekwencji z kodeksu Pawła z Pyskowic („Ab eterno ordinata”, „Tota pulchra”). Osobiście skłaniam się do uznania *Mocnych boskich tajemności* za najdawniejszą polskojęzyczną pieśń maryjną, w której autor wyraził pośrednio, w warstwie symboliczno-obrazowej, swój przychylny stosunek do franciszkańskiego ujęcia prawdy o niepokalanym poczęciu Maryi<sup>12</sup>.

Analiza głównych motywów kultu maryjnego, jaką przed laty przeprowadził Julian Wojtkowski w zakresie piśmiennictwa polskiego do końca XV wieku dowiodła, że Niepokalane Poczęcie zajmowało wśród nich miejsce bardzo odległe: we wszystkich przeanalizowanych zabytkach miejsce jedenaste, przedostatnie (ostatnie to uświęcenie Maryi w łonie matki), w modlitwach ósme, w piśmiennictwie budującym dwunaste (ostatnie). Także w obrębie pieśni maryjnych Niepokalane Poczęcie zajmowało ostatnie, jedenaste miejsce<sup>13</sup>. Sytuacja ta uległa zapewne zmianie dopiero w końcu XV i w pierwszych dziesięcioleciach XVI stulecia, głównie w związku z działalnością duszpasterską bernardynów. Jedną z jej najważniejszych form były przeznaczone dla szerokich rzesz wiernych pieśni religijne w języku polskim. Dzięki pracom Wiesława Wydry, zwłaszcza jego monografii twórczości poetyckiej Władysława z Gielniowa (zm. 1505), z kręgiem bernardyńskim możemy dziś powiązać całą grupę pieśni polskich z przełomu XV i XVI wieku, w których znajdujemy nie tylko zasadnicze motywy kultu maryjnego odziedziczone po tradycji średniowiecznej (Bożego macierzyństwa, wieczystego dziewictwa, niebiańskiej chwały czy miłosiernego orędownictwa), ale również prawdę o Niepokalanym Poczęciu Maryi, zyskującą szerszą popularność dopiero

<sup>12</sup> Szczegółowa analiza tej pieśni w książce: R. M a z u r k i e w i c z, *Polskie średniowieczne pieśni maryjne. Studia filologiczne*, Kraków 2002.

<sup>13</sup> J. W o j t k o w s k i, *Kult Matki Boskiej*, s. 294–295. Również w pracach poświęconych polskiej średniowiecznej poezji religijnej temat Niepokalanego Poczęcia jest niemal nieobecny. Zob. np. S. N i e z n a n o w s k i, *Średniowieczna liryka religijna. Rekonesans badawczy*, w: *Polska liryka religijna*, red. S. Sawicki i P. Nowaczyński, Lublin 1983; S. S a w i c k i, *Motywy maryjne w poezji średniowiecza i renesansu*, w: *Z pogranicza literatury i religii. Szkice*, Lublin 1978; J. S t a r n a w s k i, *Średniowieczna poezja religijna*, Warszawa 1992.

u schyłku wieków średnich. Jak pisze Wydra, „zgodnie z duchowością bernardyńską w wierszach Władysława i jego kręgu dominuje kult Matki Boskiej, zwłaszcza niepokalanego poczęcia, gorliwie szerzonego przez zakony franciszkańskie w myśl doktryny Dunsza Szkota”<sup>14</sup>.

To właśnie w późnośredniowiecznych pieśniach bernardyńskich najwcześniej pojawiają się powszechne w późniejszej poezji maryjnej formuły immakulistyczne typu „pirwym grzechem niezmazana” czy „przez grzechu poczęta”<sup>15</sup>. Epickie pieśni przedstawiające żywot Matki Bożej rozpoczynały się zwykle od opartego na tradycji apokryficznej wspomnienia cudownego Jej poczęcia, nic więc dziwnego, że kult Niepokalanego Poczęcia Maryi w sposób naturalny wiązał się ze wzrostem kultu jej rodzicielki, św. Anny. W przeznaczony na święto Narodzenia NMP pieśni Władysława z Gielniowa *Anna niewiasta niepłodna*<sup>16</sup> nie ma co prawda bezpośredniej wzmianki o poczęciu Maryi, ale nawiązuje do tego faktu zwrotka mówiąca o Jej bezgrzesznych narodzinach:

Duchem Świętym oświęcona,  
A przez grzechu narodzona,  
O Maryja lutościwa,  
Bądź grzesznikom miłościwa.

Wzmianka to jednak zbyt ogólnikowa, by na jej podstawie wyrokować o momencie uwalniającego spod władzy grzechu pierworodnego „oświęcenia” Maryi przez Ducha Świętego. Wiemy tylko, że nastąpiło ono przed jej narodzeniem, ale czy w momencie samego poczęcia, czy też dopiero w łonie matki – tekst pieśni nie rozstrzyga<sup>17</sup>. Pozostaje jedynie domysł, że franciszkański teolog i poeta rozumiał zapewne uświęcenie Maryi przez Ducha Świętego w duchu immakulistycznym.

Bliźniaczo podobna do utworu Gielniowczyka pieśń *Anna święta i nabożna* powstała na początku XVI stulecia w orbicie bezpośredniego oddziaływania bernardyńskiego poety. I ona przeznaczona jest na święto Narodzenia NMP, ale o wiele wyraźniej akcentuje ściśle splecioną z tym tematem prawdę o Niepokalanym Poczęciu<sup>18</sup>. Co więcej, akcentuje ją w tonie jawnie polemicznym:

<sup>14</sup> W. Wydra, *Miejsce Władysława z Gielniowa w kształtowaniu się średniowiecznej poezji religijnej*, w: *Literatura i kultura późnego średniowiecza w Polsce*, red. T. Michałowska, Warszawa 1993, s. 77-78.

<sup>15</sup> Słowniki polszczyzny XV i XVI wieku notują następujące określenia związane z tematyką Niepokalanego Poczęcia: grzech pir(z)worodny, pi(e)rwy, przyrodzony, wewnętrzny (także: zmaza, makula, przestąpienie), niepokalana, niepokalona, niezmazana, bez grzechu (zmazy) poczęta.

<sup>16</sup> W. Wydra, *Władysław z Gielniowa. Z dziejów średniowiecznej poezji polskiej*, Poznań 1992, s. 287-289.

<sup>17</sup> Por. J. Wojtkowski, *Kult Matki Boskiej*, s. 249.

<sup>18</sup> T. Wierzbowski, *Pieśń o św. Annie z końca XV wieku*, „Prace Filologiczne” 5(1899), s. 99-105.

Fałszywie, niedobrze mówią,  
 Ktorzy cudną pannę mażą,  
 Pirwym grzechem niezmazaną,  
 Bo przez Boga zachowaną.

Wydaje się, że polemikę autora pieśni *Anna święta i nabożna* z przeciwnikami dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi należy odczytywać w ścisłym związku z poprzedzającą ją strofą o Ezechielowej wizji „zamknionej uliczki”:

Ezechyjel prorok święty  
 A w proroctwie znamienity,  
 Widział zamknioną uliczkę,  
 Rozumiał bożą matuchnę.

W takim ujęciu obie zwrotki referują dwa przeciwstawne stanowiska: autorytetowi „proroka świętego” Ezechiela, któremu przypisana została maryjna egzegeza „zamknionej uliczki”, przeciwstawił poeta współczesnych sobie, „fałszywie, niedobrze mówiących” przeciwników Niepokalanego Poczęcia. Zabieg ten sprawił, że Ezechielowa *clausa porta*, traktowana pierwotnie jako figura dziewiczego macierzyństwa Maryi, poddana została reinterpretacji w duchu immakulistycznym. W kontekście polemicznego tonu pieśni *Anna święta i nabożna* podobnej reinterpretacji zdają się podlegać także inne niż „zamkniona uliczka” starotestamentowe figury maryjne: „gwiazda z Jakuba”, „lelija z cierzni” czy „gołębiczka Noego”<sup>19</sup>. Związek tego utworu z poglądami ówczesnych teologów franciszkańskich dokumentuje również użycie w wersie, „Bo przez Boga zachowaną” terminu *praeservatio* („ustrzeżenie, zachowanie”). Motyw uprzedniego zachowania Maryi od zmyy grzechu pierwородnego pojawia się zarówno w oficjum Nogarola, jak i w *Godzinkach z Modlitw Wacława*.

Wyrazistą analogię dla wersów tłumaczących w pieśni *Anna święta i nabożna* Niepokalane Poczęcie Maryi Jej uprzednim ustrzeżeniem przez Boga odnajdziemy w pieśni bernardyńskiej z przełomu XV i XVI w. „O Maryja, kwiatku panieński” opowiadającej o radościach i boleściach Najświętszej Maryi Panny:

O Maryja, tyś corka boska,  
 Wszystkie grzesznych radość wielka,  
 Pierwem grzechem niezmazana,  
 Od Trojce Świętej zachowana<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Szerzej na ten temat zob. R. M a z u r k i e w i c z, *Polskie średniowiecze*.

<sup>20</sup> M. B o b o w s k i, *Polskie pieśni katolickie od najdawniejszych czasów do końca XVI wieku*, Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny 19(1893), s. 69-71.

Oba utwory powstały mniej więcej w tym samym czasie oraz w tym samym, bernardyńskim środowisku głosicieli Niepokalanego Poczęcia, zaś powtarzający się w nich motyw uprzedniego zachowania Maryi od grzechu pierworodnego należy do podstawowych argumentów immakulistycznej apologetyki franciszkańskiej.

Najbardziej jednak wymownym świadectwem ofensywności środowiska bernardyńskiego w krzewieniu prawdy o Niepokalanym Poczęciu jest powstała w pierwszej połowie wieku XVI pieśń *Jaśniejsza tysiąc nad słońce...* Otwiera ona cykl pieśni maryjnych w tzw. *Kancjonale kórnickim* spisany w połowie tego stulecia, a przeznaczona jest na święto „niewinnego poczęcia” Bożej Matki<sup>21</sup>. Utwór ten, jak zauważa Józef Kopeć, przypomina raczej traktat immakulistyczny aniżeli pieśń nabożną, jest „płomienną parenezą, zachęcającą do przyjęcia prawdy o Niepokalanym Poczęciu”<sup>22</sup>.

Motywnym przewodnim pieśni jest nieskażone piękno Maryi, jaśniejszej tysiąckroć od słońca, nazwanej tu „światłością Świętej Trójcy”. Jest ona boskim arcydziełem, przewyższającym doskonałością wszelkie inne byty stworzone:

Ale większą moc ukazał,  
Gdy matuchnę swoją stworzył;  
Tam się moc boska zjawiała,  
Gdy się przez grzechu poczęła.

Nie stworzył Bóg nic lepszego,  
Nad tę Pannę cudniejszego,  
Ktorej się anjeli dziwiają,  
Iż nad wszystko czystsza widzą.

Cudność i czystość Panny bierze swój początek w przedwiecznym zamysle Mądrości Bożej o uwolnieniu przyszłej Matki Syna od pierworodnej zmayı:

Chciał tedy Bóg i udzielał,  
Gdy tę Pannę sobie stwarzał,  
Aby była niezmazana,  
W poczęciu niewinność wzięła.

Mądrość Boża ono ciało,  
Gdy się już było sprawiło,  
Niżli dusza była wlana,  
Zupełnie je poświęciła.

<sup>21</sup> „*Jaśniejsza tysiąc nad słońce...*” *Pieśni i modlitwy maryjne z Kancjonatu kórnickiego*, oprac. R. Mażurkiewicz, Kraków 2000, s. 30-32.

<sup>22</sup> J. J. Kopeć, *Bogurodzica*, s. 227-228.

Potym Pan Bóg duszę stworzył,  
W ciało czystej Panny włożył,  
A tamo się nie zmazała,  
Pirwszej złości nie poznała.

Ponieważ zgodnie z średniowieczną antropologią opartą na koncepcji Arystotelesa rozumna dusza łączy się z ciałem dopiero po jego uformowaniu się w łonie matki (po 40 lub 60 dniach od chwili poczęcia zarodka), uprzednie uświęcenie ciała Maryi jest wyraźnym argumentem polemicznym wobec koncepcji tomistycznej, zgodnie, z którą Maryja nie mogła zostać uświęcona przed wlaniem duszy rozumnej (*animatio*), gdyż zarówno podmiotem winy, jak i podmiotem działania łaski Bożej może być tylko stworzenie rozumne<sup>23</sup>. Jednocześnie jednak trudno tu mówić o doktrynie szkotystycznej w jej „maksymalistycznej” formule<sup>24</sup>.

Autor pieśni nie poprzestaje na argumentacji scholastycznej. Jak już wcześniej wspomniałem, późnośredniowieczni apologetyci Niepokalanego Poczęcia bardzo często reinterpretowali w duchu immakulistycznym starotestamentowe proroctwa i figury wiązane wcześniej przez tradycję z doskonałą czystością i dziewiczym macierzyństwem Maryi. W ten sposób do argumentów teologicznych dochodzi cały łańcuch argumentów „z Pisma”:

Poczęcia tego jasnego  
Panny czystej niewinnego,  
Figury ją uprzedziły  
I prorocy wysłowili.

Tak w zakonie przyrodzonym  
I w łaskawym,  
Figury i prawdę miała,  
Iż się czystą począć miała.

<sup>23</sup> Zob. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 25(3, 16-37), tł. S. Piotrowicz, Londyn 1964, s. 154. Poglądy św. Tomasza i innych teologów dominikańskich w kwestii Niepokalanego Poczęcia (także nastawionych do niej przychylnie!) przedstawił ostatnio B. Kochaniewicz, *Średniowieczni dominikanie a niepokalane poczęcie Matki Bożej*, „Salvatoris Mater” 6(2004), nr 1, s. 199-230.

<sup>24</sup> „Gdy Szkot doszedł do opracowania dystynkcji *ad quaestionem*, przedstawił trzy możliwości zachowania Maryi od grzechu pierworodnego: mogła mu nigdy nie podlegać, mogła podlegać przez jakiś moment czy podlegać przez jakiś czas. Rozwiązanie zna jedynie Bóg, ale – zdaniem Jana Dunska, – jeżeli to nie sprzeciwia się autorytetowi Pisma świętego albo powadze Kościoła, wydaje mu się prawdopodobne przypisać Maryi to, co najdoskonalsze. Nie ulega wątpliwości, że Doktor Subtelny opowiedział się za zachowaniem Maryi od grzechu pierworodnego.” T. Słotwiński, *Niepokalanie poczęta Maryja w tradycji franciszkańskiej*, „Salvatoris Mater” 6(2004), nr 1, s. 74.



Dalej autor powołuje się na proroctwa starożytnych Sybilli, które średniowieczna egzegeza odnosiła m.in. do narodzin Maryi i Chrystusa, wspomina też o poetach, którzy mieli owe proroctwa interpretować w duchu immakulistycznym:

Potym Sybille śpiewały,  
Poeci wiersze składali,  
Czystość Panny wyznawali,  
Niezmazaną być mówili.

Wspomniałem już, że w pieśni *Anna święta i nabożna* starotestamentowa figura „gwiazdy z Jakuba” zyskuje interpretację immakulistyczną. Podobnie jest tutaj, skoro autor przypomina proroctwo Balaama (Lb 24, 17) jako dowód na to, że nawet „prorok pogański” przepowiadał absolutną bezgrzeszność Matki Bożej. Mało tego – prawdę tę głosił także prorok islamu, Mahomet:

Balaam, prorok pogański,  
I Mahomet, wódz turecki,  
Od grzechu pirworodnego,  
Wyjęli Pannę od niego.

Bernardyński poeta sięgnął tu zapewne do pism Bernardyna z Busti, który w oficjum o Niepokalanym Poczęciu zamieścił przypisywany Mahometowi logion: „Nie ma potomka Adama, którego by nie dzierżył szatan, poza Maryją i jej Synem”<sup>25</sup>. Nie tylko zatem prorocy Starego Testamentu, ale także pisarze pogańscy, a nawet prawodawcy innych, niechrześcijańskich religii głosili oczywistą prawdę, w której obronie stawali później mistrzowie teologii:

Potym święci doktorowie,  
Nauczni i mistrzewie,  
Niewinność Panny poznali,  
Dowody mocne dawali.

Aby Pannę obronili,  
Jej niewinność wzjawiali,  
Przeciwniki zwyciężyli,  
Aby Panny nie mazali.

Przyjęcie prawdy o Niepokalanym Poczęciu Maryi urasta w opinii żarliwego jej głosiciela i obrońcy do rangi wyznacznika katolickiej prawowierności:

Miłują dobrzy Maryją,  
Jej niewinność wyznawają,  
Mówiąc: „Grzechem niezmazana,  
Gdy się w swej matce poczęła”

<sup>25</sup> Zob. J. J. K o p e ć, *Bogurodzica*, s. 230.

I my, wierni krześcijany,  
 Jej niewinność wyznawajmy,  
 Panu Bogu chwałę dajmy,  
 Iż nam dał znać czystość Panny.

Ostatnie zwrotki pieśni zachęcają do gorliwej czci Maryi Niepokalanie Poczętej, ukazując Ją jako szczególną patronkę i orędowniczkę wyznawców Jej doskonałej bezgrzeszności, jak również przypominając o wiążących się z kultem Niepokalanego Poczęcia odpustach nadanych przez Stolicę Apostolską (np. odpusty papieża Sykstusa IV z 1476 r.):

Bo wielką cześć z tego mamy,  
 Ktorzy taką matkę mamy  
 Przez grzechu pirworodnego,  
 Przybytek Boga wiernego.

Weźmiem za to wielką miłość,  
 Oddali od nas naszą złość,  
 I odpustów otrzymanie  
 Przez stolec papieski dane.

O Maryja, bądźże z nami,  
 Ktorzy twą niewinność znamy,  
 Daj nam duszne oczyszczenie,  
 Po śmierci duszne zbawienie.

*Jaśniejsza tysiąc nad słońce...* jest jedyną staropolską pieśnią maryjną, w której tajemnica Niepokalanego Poczęcia poddana została tak szczegółowemu „rozbiorowi na kwestie.” W innych utworach późnośredniowiecznych moment uświęcenia ciała i duszy Matki Bożej określany jest, jak to już widzieliśmy w cytowanych wcześniej pieśniach, o wiele bardziej ogólnikowo. Przykładem tego rodzaju ogólnikowości jest pieśń *O nadroźszy kwiatku panieńskiej czystości*, znana z fragmentarycznego zapisu z końca XV w., a w pełnej postaci z druku *Pieśni postne starożytne człowiekowi krześcijańskiemu należące...* (Kraków 1607–1618; inc. *O najdroższy kwiateczku, Panno panieńskiej czystości*). Akcent został tu położony na poświęcenie Maryi w łonie matki (bez wskazania na jego konkretny moment), co może dziwić tym bardziej, że autor zestawił ten motyw z obrazem znanym z wielu tekstów immakulistycznych: o przedwiecznym stworzeniu (lub wyborze) Maryi:

Matko Boża, Bogiem sławiona,  
 Przed światem stworzona  
 I w żywocie matki swojej poświęcona.

Czy jednak w XVI w. zwrot „w żywocie matki swojej poświęcona” mógł być odbierany jako formuła nieortodoksyjna? Chyba nie, skoro jeszcze w 1570 r. papież Pius V wprowadził zakaz prowadzenia polemik na temat Niepokalanego Poczęcia (z wyjątkiem środowisk uniwersyteckich), a przy reformie mszału polecił zastąpić oficjum Leonarda de Nogarolis tekstami z formularza na święto Narodzenia NMP<sup>26</sup>. Znamienne, że w nieco tylko zmodyfikowanej postaci ta sama pieśń została przedrukowana w zbiorze Stanisława Serafina Jagodyńskiego pt. *Pieśni katolickie nowo reformowane...* w pierwszej połowie XVII w. Odnośny fragment brzmi tu następująco:

Tyś przed wieki jest matką Bogu przeznaczona  
I w żywocie matki swej na to poświęcona<sup>27</sup>.

Być może z punktu widzenia definicji dogmatycznej z 1854 r., głoszącej że „Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia [...] została zachowana nietknięta od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego”<sup>28</sup>, za niezgodne z doktryną immakulistyczną wypadaloby uznać wszystkie pieśni, które posługują się formułą „poświęcenia w łonie matki”. Byłoby to jednak spojrzenie grzeszące ahistoryzmem: w świetle przeciągających się kontrowersji na ten temat problem tego rodzaju kwalifikacji jest o wiele bardziej złożony. Poza tym, podobnie jak w przypadku cytowanej wcześniej pieśni Władysława z Gielniowa, termin „poświęcenie” jest tak wieloznaczny, że może oznaczać zarówno oczyszczenie z grzechu i uświęcenie w łonie matki, jak i zachowanie od grzechu i jednoczesne uświęcenie w momencie wiania duszy. Jeszcze raz potwierdza się sformułowane na wstępie zastrzeżenie, że język poezji to nie język teologicznego dyskursu, a poetyckie obrazowanie prawd religijnych rządzi się własnymi, specyficznymi regułami.

Powróćmy jeszcze na chwilę do poezji maryjnej stulecia renesansowego. Jak wiadomo, dominujący wówczas w naszej literaturze prąd humanistyczny oraz ruch reformacyjny nie stwarzały dogodnych warunków dla rozwoju twórczości literackiej o tematyce maryjnej<sup>29</sup>. Badacze poezji religijnej tego stulecia zgodnie podkreślają nieobecność motywów maryjnych u czołowych przedstawicieli nurtu humanistycznego; nie ma ich w ogóle u Jana Kochanowskiego, u Szymonowica,

---

<sup>26</sup> J. J. K o p e ć, *Bogurodzica*, s. 206; M. P i s a r z a k, *Niepokalane poczęcie NMP w liturgii. Aspekt teologiczny i duchowy*, „*Salvatoris Mater*” 6(2004), nr 1, s. 14.

<sup>27</sup> Pieśń *O nadrozszy kwiateczku panięstwa czystego*, w: S. S. J a g o d y ń s k i, *Pieśni katolickie nowo reformowane*, Kraków, F. Cezary, b.r. [przed 1639], k. C3.

<sup>28</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002, nr 490-493.

<sup>29</sup> Pomijam tutaj łacińską poezję liturgiczną wieku XVI, w której teologia niepokalanego poczęcia zyskiwała niejednokrotnie bardzo głęboki wyraz (np. w sekwencji Mikołaja z Krakowa *Nova nunc oritur stella*). Twórczość tę omawia J. J. K o p e ć, *Bogurodzica*, s. 209-212.

u Klonowica<sup>30</sup>. W jedynym sonecie maryjnym Mikołaja Sępa Szarzyńskiego (*Do Najświętszej Panny*) „Panna bezrówna” opiewana jest jako wtóra po Chrystusie ozdoba stanu człowieczego, jako ta, która starła „głowę smoka okrutnego”, ale bezpośrednich aluzji do Jej Niepokalanego Poczęcia tu nie ma. Podobny rezultat przynosi analiza poezji polsko-łacińskiej pierwszej połowy XVI stulecia – motywy maryjne pojawiają się co prawda w twórczości Pawła z Krosna, Jana z Wiślicy, Mikołaja Hussowskiego, Andrzeja Krzyckiego czy Klemensa Janicjusza, ale są to motywy utrzymane w konwencji humanistyczno-antykwizującej i próżno wśród nich szukać nawiązań do Niepokalanego Poczęcia<sup>31</sup>. Może jedyną, ale i tak niezbyt wyrazistą aluzją immakulistyczną są słowa „Maria, labis nescia / Omnique plena gratia” z hymnu Jana Dantyszka *In laudem nominis gloriosissimae Virginis Mariae* (*Na chwałę imienia Najświętszej Panny Maryi*)<sup>32</sup>. W innym utworze maryjnym Dantyszka pt. *In hostes gloriosissimae Virginis Mariae* (*Przeciwko nieprzyjacielom Najświętszej Maryi Panny*) brak jest jakichkolwiek wzmianek na temat Niepokalanego Poczęcia.

Renesans poezji maryjnej przyniósł dopiero zmierzch samego renesansu<sup>33</sup>. Widoczne już w końcu XVI w. ożywienie zainteresowania postacią Maryi będzie narastać przez cały XVII w. Była to jednak przede wszystkim, jak zauważa Stefan Nieznanowski, poezja o charakterze „służebnym”

„Utwory propagują lub przypominają pewne prawdy z Maryją związane i kładą szczególny nacisk na te sprawy, które w teologicznych sporach z innowiercami narażone były najbardziej na szwank. Stąd przygniatająca liczba utworów skupionych wokół dogmatów. Drugim czynnikiem decydującym o ilości utworów dogmatycznych była profesja piszących. Są to przeważnie księża. Nawyki rozumowania teologicznego wnoszą do poezji. Daje to efekty artystyczne raczej nieszczęśliwe”<sup>34</sup>.

Na wstępie rozważań o motywach immakulistycznych w twórczości poetyckiej XVII w. nie sposób nie wspomnieć o dziele związanym jak najściślej z narastającym wówczas kultem Niepokalanie Poczętej, dziele, które przez zakres swego oddziaływania, głębokie zakorzenienie w tradycji i wartość literacką wywierało wpływ na poezję maryjną przez kilka następnych stuleci. Myślę tu o *Godzinkach*

<sup>30</sup> Por. J. S t a r n a w s k i, *Polska poezja maryjna XVI wieku*, w: J. S t a r n a w s k i, *Wieki średnie i wiek renesansowy. Studia*, Łódź 1996, s. 146.

<sup>31</sup> Zob. np. K. S t a w e c k a, *Religijna poezja łacińska XVI wieku w Polsce*, Lublin 1964.

<sup>32</sup> J. D a n t y s z e k, *Księga hymnów*, wyd. R. Ganszyniec, tł. J. M. Harhala, Lwów 1934, s. 154-155. W polskim przekładzie: „Maryjo, zmasz ty nietknięta, / Pełna wszelkiej łaski, święta”.

<sup>33</sup> Wiązał się on oczywiście z reformą katolicką (zwaną także kontrreformacją), głównie z działalnością pisarzy jezuickich (Piotr Skarga, Jakub Wujek, Marcin Laterna).

<sup>34</sup> S. N i e z n a n o w s k i, *Matka Boska w poezji baroku i czasów saskich*, w: S. Nieznanowski, *Studia i wizerunki*, Warszawa 1989, s. 45.

o *przenaczystszy* i *Niepokalany* Poczęciu *Naświętszej Panny Maryjej*, które ukazały się drukiem w Krakowie prawdopodobnie przed 1620 r. (z edycji tej nie zachował się żaden egzemplarz). Poetycki przekład polski *Officium parvum Immaculatae Conceptionis BMV* wyszedł spod pióra anonimowego jezuita z kościoła św. Barbary w Krakowie (dawniej tłumacza identyfikowano niesłusznie z ks. Jakubem Wujkiem). W roku 1628 w Krakowie u Piotrkowczyka ukazało się drugie wydanie, którego egzemplarz zachował się w klasztorze benedyktynek w Staniątkach)<sup>35</sup>. Tekst *Godzinek* jest doskonale znany, bo przecież z niewielkimi modyfikacjami rozbrzmiewa w naszych kościołach po dziś dzień<sup>36</sup>. Bez zbytej przesady można stwierdzić, że w wielowiekowym procesie kształtowania się w Polsce wiary w Niepokalane Poczęcie, *Godzinki* odegrały rolę podobną do roli Wujkowego tłumaczenia Pisma świętego w dziejach polskich przekładów biblijnych. W tym przepięknym, poetyckim cyklu modlitewnym znajdziemy wszystkie najważniejsze motywy teologii Niepokalanego Poczęcia. W hymnie na jutrznię:

Ciebie, oblubienicę, przyozdobił sobie,  
Bo przestępstwo Adama nie ma prawa w tobie.

W hymnie tercji:

Przystało, aby cię Syn tak zacny od winy  
Pierworodnej zachował i zmazy Jewiny.  
Który ciebie za matkę obierając sobie,  
Chciał, by przywara grzechu nie powstała w tobie.

W hymnie seksty:

Ziemia jesteś kapłańska i błogosławiona,  
Święta i pierworodną zmazą nie dotknięta.

W antyfonie ofiarowania godzinek:

Tań jest różdżka, w której ani sęk pierworodny,  
Ani skaza uczynkowej winy nie powstała.

Immakulistyczna symbolika i metaforyka „*Godzinek*” (łacińskich i polskich) wejdzie na stałe do obrazowego repertuaru poezji maryjnej XVII i kolejnych

<sup>35</sup> *Officium abo Godzinki o przenaczystszy i niepokalanym Poczęciu naświętszej Panny Maryjej, ktore jako jej są barzo miłe, nabożnemu słudze swemu, Alfonsowi Rodrygwesowi Societ. Iesv zakonnikowi objawiła. Przełożone na Polskie przez jednego tegoż Zakonu i z poprawą do druku powtore podane*, w Krakowie, w druk. Andrzeja Piotrkowczyka, Typografia J. K. M. Roku 1628.

<sup>36</sup> Zob. A. T r o n i a, *Zawitaj Pani świata. Obrazy i symbole biblijne w Godzinkach o Niepokalanym Poczęciu NMP*, Niepokalanów 1995; T e n ż e, *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny z komentarzem historycznym i biblijnym*, Sandomierz 1996; M. K a r p l u k, *Ze studiów nad językiem modlitw staropolskich. „Godzinki”*, w zbiorze: *O języku religijnym. Zagadnienia wybrane*, red. M. Karpluk i J. Sambor, Lublin 1988, s. 103-132.

stuleci<sup>37</sup>. Kasper Miaskowski w *Elegii pokutnej do Najświętszej Panny i Matki* zwraca się do Niepokalanej:

Różdżko bez sęku szczepu Jessowego,  
Z której wyniknął kwiat Boga żywego...

Kasper Twardowski w poemacie *Pochodnia Miłości Bożej* łączy motyw niepokalanego poczęcia z ideą maryjnego wszechpośrednictwa łask:

A jeśliże jest Niebieską Królową,  
Jeśli ją Matką Najwyższego zową,  
Od pierworodnej jeśli wolna zmazy,  
Kiedy na ciele nie ma żadnej skazy,  
[...]  
Jakoż wszystkiego nie ma zjednać tobie?

(*Piąta strzała Miłości Bożej – Matki Bożej przyczyna*, 8)

Powszechnie już wówczas akceptowany przywilej Niepokalanego Poczęcia staje się standardowym składnikiem maryjnej tytulatury i jako taki wchodzi w obręb pieśni i wierszy o charakterze modlitewnym, pełniąc w nich jednocześnie funkcję argumentu usprawiedliwiającego prośby kierowane do Niepokalanej o pomoc w walce z grzechem:

Tyś, Panno, którą Anna święta bez zmazy poczęła,  
Prosim, by nas ręka twa od złego odjęła.

(Stanisław Serafin Jagodyński, *Witaj, Panienko...*)<sup>38</sup>

Powtórzę: Matko nie podległa skazie,  
Ty mnie racz dźwignąć w ostatecznym razie.

(Wespazjan Kochowski, *Pieśń XXII*)<sup>39</sup>

<sup>37</sup> Szerokie oddziaływanie immakulistycznej symboliki staropolskich *Godzinek* sprawiło, że wielu twórców zaczęło się posługiwać przejętymi z nich figurami w sposób naturalny, niejako automatycznie. Dla dzisiejszego czytelnika dawnej poezji maryjnej są to już jednak trudne do rozszyfrowania „kryptocytaty”. Bez dotarcia do ich macierzystego kontekstu, a co za tym idzie do pierwotnych sensów figuralnych, nie jest on często w stanie dostrzec ukrytych w nich aluzji do tajemnicy Niepokalanego Poczęcia. Klasycznym tego przykładem mogą być występujące w dawnych godzinkach słowa: „Witaj zegarze, w którym nazad jest cofnione / Słońce dziesięcia linii...”, których „rozszyfrowanie” wymaga nie tylko znajomości kontekstu biblijnego, ale także średniowiecznych wykładni figury „zegara cofnionego”.

<sup>38</sup> S. S. J a g o d y ń s k i, *Pieśni katolickie*, k Tr.

<sup>39</sup> W. K o c h o w s k i, *Utwory poetyckie. Wybór*, oprac. M. Eustachiewicz, Wrocław 1991, s. 85.

Bardziej szczegółowo obrazują tajemnicę Niepokalanego Poczęcia siedemnastowieczni autorzy hymnów na święta maryjne. Józef Bartłomiej Zimorowic w hymnie *Na dzień Poczęcia Panny Maryi* (1640) nawiązuje do cytatu z *Pieśni nad pieśniami*: „Una est columba mea” oraz dokonuje, stosowanej już w średniowieczu, immakulistycznej reinterpretacji symboliki gołębicy oraz gwiazdy zarannej:

Tyś jedna wszytkich we wszytkim przebrała,  
Jeszcze natenczas, gdyś się poczynąła,  
Bowiem cię pierwej łaska uprzedziła,  
Nizeliś żyła.

Gdy świat zatonął okryty potopem,  
Ty, Gołębico, niezwyčajnym tropem  
Pierwsza przyniosłaś do korabiu dziwną  
Róźdzkę oliwną.

[...]

Gwiazdo zaranna, tyś żadnego cieniu  
Nie miała w twoim napierwszym promieniu,  
Tyś nie podjęła ciemnej nocy zmazy  
Dla rannej straży<sup>40</sup>.

Jak zauważa Nieznanowski, Niepokalane Poczęcie Maryi staje się dla poety „widomym znakiem miłości Boga do ludzi; wraz z Maryją bliski stał się moment odkupienia ludzkości<sup>41</sup>.”

Szczególnie interesującym zabiegiem jest wprowadzenie przez Zimorowica wątku immakulistycznego do *Hymnu na dzień Oczyszczenia Panny Maryjej*, nawiązującego do innego cytatu z *Pieśni nad pieśniami*: „Nigra sum, sed formosa filiae Hierusalem.” Wypełnienie przez Maryję przepisane prawem obowiązku oczyszczenia i złożenia ofiary w czterdziestym dniu po urodzeniu dziecka budzi zdumienie pośród córek jerozolimskich:

Na cóż niewinnych tych ptaszątek parę  
Do synagogi niesiesz na ofiarę?  
Czemu, o Matko ludzkiego zbawienia,  
Wedle zakonu żądasz oczyszczenia?<sup>42</sup>

<sup>40</sup> J. B. Z i m o r o w i c, *Hymny na uroczyste święta Bogarodzicy*, wyd. W. Wisłocki, Kraków 1876, s. 4.

<sup>41</sup> S. N i e z n a n o w s k i, *Matka Boska w poezji baroku*, s. 47.

<sup>42</sup> Wcześniej podobny motyw pojawił się w *Żywotach świętych* Piotra Skargi: „Czemuż tedy zakonowi na niewiasty skażone i nieczyste danemu, ty, Panno bez skazy, podlegasz a oczyścienia i dni czterdzieści czekasz, zawżdy czysta i nigdy niezmazana będąc?”: P. S k a r g a, *Żywoty świętych*, Wilno 1579, s. 112.

W odpowiedzi Maryja przeciwstawia przyrodzoną urodę ciała pięknu swej duszy przyozdobionej w sposób niewypowiedziany przez Boga; motyw „nigra sum sed formosa” zostaje przy tym pomysłowo wykorzystany przez poetę jako koncept obrazujący tajemnicę Niepokalanego Poczęcia:

Córki górnego Syjonu, daremnie  
Sławicie gładkość samorodną we mnie,  
Raczej mą duszę wychwalajcie strojną,  
Którą Bóg ręką uposażył hojną.

Ta oszpecona pierworodnym brudem  
Miała być, lecz Bóg niepojętym cudem  
Takie klejnoty śliczne na nią włożył,  
Że ledwie nieba dla niej nie założył.

Czarną ja byłam z przyrodzenia, ale  
Z łaski przedwiecznej takem białą cale,  
Że patrząc na me usta nieodmienne,  
Opuszcza na dół słońce skrzydłaienne<sup>43</sup>.

Literacką konsekwencją eksponowania ontologicznego związku piękna Matki Bożej z Jej bezgrzesznym poczęciem jest w ówczesnych hymnach maryjnych charakterystyczne dla barokowej poetyki gromadzenie metafor i porównań obrazujących nieziemską urodę i doskonałość duchową Niepokalanej. Znamiennym przykładem tego rodzaju enumeracji jest *Hymn o Niepokalanym Poczęciu NMP* Wojciecha Chrościńskiego:

Z wielkimi twymi zrównane przymioty,  
Bledniejszą kruszce i glans tracą złoty,  
Znają szmaragdy swe makuły  
I w świetności gasną karbunkuły.

Wstydzą się swego papiery bielidła  
I kość słoniowa nie znająca mydła,  
I dyjamenty jasne w cieniu  
Nikną przy twym, o Panno, wejrzeniu.

Chwalebny bursztyn z pozoru i woni,  
Cóż, gdy go lada źdźbło do siebie skloni?  
Nie rad się kryształ w klarze brucze,  
A cóż po tym, gdy się prędko tłucze!

<sup>43</sup> J. B. Zimorowic, *Hymny na uroczyste*, s. 15.



Oczywiście dobór wszystkich tych metafor i porównań podporządkowany jest obrazowaniu nieskalanej zmazą grzechu czystości Maryi:

Zwać cię zwierciadłem niechaj mi się godzi,  
Któremu tchnienie piekielne nie szkodzi  
    Wścikłego czarta na płód ludzki,  
    Tyś kryształem czystym w ziemi judzkiej,

Co skazy nie zna, ty bielsza nad śniegi,  
Przyozdobiona w różnych cnót szeregi  
    I której całość tak zakwita,  
    Jako ranna zorza, kiedy świta.

Już tedy wielki Kwirynie i święty  
Daj ogłos światu o Pannie, poczętej  
    Bez pierworodnej w matce winy,  
    Jeśli Bóg chce czyste mieć jej krzyciny<sup>44</sup>.

Pisze Stefan Nieznanowski:

„Niedotknięcie zmazą grzechu pierworodnego miało nie tylko konsekwencje moralne, ono jest przyczyną także fizycznej kraszy Matki Bożej. Związek piękna wewnętrznego z zależnym od niego pięknem cielesnym ukaże najwyraźniej Wojciech Chrościński w wierszu *O Niepokalanym Poczęciu NMP*. Piękno to nie zostanie określone, wprost, lecz drogą porównań – podobnie jak u Zimorowica – wzrastających od przedmiotów mniej pięknych do tych, które według ówczesnych przekonań stanowiły kondensację piękna: do słońca i gwiazd<sup>45</sup>.

Interpretowana w duchu immakulistycznym topika „*Pieśni nad pieśniami*” była wykorzystywana nie tylko w zakresie obrazowania duchowego i cielesnego piękna przeczystej Oblubienicy, ale również jej roli w dziejach zbawienia. „Pulchra ut luna, electa ut sol, terribilis ut castrorum acies ordinata” motto otwierające „Barzo szczupły i krótki panegiryk na cześć i na chwałę Bogarodzicy Maryjej, czystej zawsze panny” Stanisława Samuela Szemiota pozwala połączyć harmonijnie oba te wątki:

I jeszcze nadto jak słońce wybrana  
Pokazujesz się, Panno ukochana.  
Nie cierpi tamte i najmniejszej skazy  
I tyś poczęta, Panienko, bez zmazy.

[...]

<sup>44</sup> Cyt. za: *Polska poezja maryjna. Antologia*, oprac. T. Jodelka, Niepokalanów 1949, s. 93-95.

<sup>45</sup> S. N i e z n a n o w s k i, *Matka Boska w poezji baroku*, s. 48.

Potarłaś głowę krwawemu smokowi,  
 Tak my trzymamy, tak i Kościół mowi.  
 Bo każdy człowiek w śmiertelnym się rodzi  
 Grzechu, a tobie jednej to nie szkodzi.

Skruszyłaś mu łeb, kiedyś tak tu żyła,  
 Że i najmniejsza skazeczka nie była  
 Grzechowa w tobie, nie miał nic do ciebie,  
 Żyłaś na ziemi, jakbyś żyła w niebie.

W ostatnich dziesięcioleciach XVII wieku temat Niepokalanego Poczęcia schodzi w poezji religijnej na plan dalszy. Rozwój ideologii sarmackiej sprzyja kultuwowaniu bardziej konkretnych i pragmatycznych zarazem aspektów pobożności maryjnej, jak np. idea szczególnej opieki Maryi jako Królowej Korony Polskiej. Poza tym, jak zauważa Nieznanowski:

„Umiłowanie konkretnego, unikanie abstrakcyjnych rozmyślań widoczne jest w szybkim zarzuceniu rozważań o niepokalanym poczęciu. Ten cud w porządku moralnym nie przemawiał do ówczesnych ludzi, był dla nich mało uchwytny”<sup>46</sup>.

W 1681 roku ukazało się wszakże dzieło, w którym temat niepokalanego poczęcia nie mógł się nie pojawić. Myślę o *Ogrodzie panińskim* Wespazjana Kochowskiego<sup>47</sup>, wierszowanym *florilegium maryjnym*, które w szesnastu „kwaterach ogrodowych” gromadzi tysiąc sześćset dystychów (z rzadka trafia się czterowiersz lub sześciowiersz) opartych na metaforach i symbolach zaczerpniętych z Pisma Świętego, z pism Ojców Kościoła i średniowiecznych teologów. Dzieło to imponuje bogactwem materiału i konceptystyczną inwencją autora, choć niektóre jego pomysły na obrazowanie prawd teologicznych przez pospolite skojarzenia zmysło-materialne mogą dzisiaj szokować i śmieszyć. Spośród tysiąca sześciuset „kwiatów” *Ogrodu panińskiego* kilkadziesiąt odnosi się bezpośrednio do tajemnicy Niepokalanego Poczęcia. Oto garść reprezentatywnych przykładów:

### *Filia gratiae*

Córkaś wszech przywilejów, któremiś wyjęta  
 Od prawa powszechnego: niż poczęta – święta.

### *Virga sine nodo*

Różgo pierwородnego coś nie znała sęku,  
 Godna jednym być berłem w Najwyższego ręku.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> W. K o c h o w s k i, *Ogród paniński pod sznur Pisma świętego, doktorów kościelnych, kaznodziejów prawowiernych wymierzony a kwiatami tytułów Matki Boskiej wysadzony przez jednego najlżejszego tej Matki i Panny niewolnika*, wyd. J. Turowski, Kraków 1859.

***Sine macula***

W słońcu skazy dwornością dociekl gwiazdarz biegłą,  
Ja twierdzę Pannę skazie żadnej nie podległą.

***Regis cœlestis domus immaculata***

Przepadł nad podziw świata dom Neronów szklany,  
Trwa króla niebieskiego dom niepokalany.

***Domus firmiter fundata***

Domie na dość warownym zasadzony gruncie,  
Bo w samego poczęcia poświęcony punkcie.

***Miraculum grande***

Przepadł Kore, synowie wolni dziwnym cudem,  
Grzechu rodziców wolna Panna między ludem.

***Tota pulchra***

Wszystkaś piękna nad wszystkie ziomki i kolegi,  
W tobie nie było żadnej makuły i piegi.

***Exultatio angelorum***

Wesele wszech aniołów, bo jak się nie mieli  
Cieszyć, gdy cię poczętą bez grzechu widzieli.

***In qua Adam non peccavit***

Wszyscyśmy grzech w Adamie popełnili cale,  
Sama Panna w tym namniej niezmaszana kale.

***Mater luminis***

Kiedy Bóg z Boga idzie, jak światło po świetle,  
Jakoż mogła matka być w grzechowym pomietle?

***Vitrum hydrargyro illæsum***

Merkury wszystko psuje, jeno szkłu nieszkodny,  
Panna szkłem, żywym srebrem jest grzech pierworodny.

*Ogród paniński* i inne utwory maryjne Wespazjana Kochowskiego były ostatnimi dziełami barokowej poezji religijnej, w których temat Niepokalanego Poczęcia zyskał tak bogate i wielobarwne opracowanie konceptystyczne<sup>48</sup>.

W wieku oświecenia tematyka maryjna w poezji ulega – podobnie jak to było w czasach renesansu – wyraźnej marginalizacji. Nieliczne wiersze maryjne tego czasu (Franciszka Karpińskiego, Franciszka Dionizego Książnina, Józefa Dio-

<sup>48</sup> Zob. np. *Ogród zamknięty Naświętsza Panna Maryja*, w: W. K o c h o w s k i, *Różaniec Najświętszej Panny Maryjej*, Kraków 1668.

nizego Minasowicza) stronią od dywagacji doktrynalnych, podobnie zresztą jak zorientowane bardziej patriotycznie niż teologicznie pieśni maryjne konfederacji barskiej.

Rozproszone wzmianki o Niepokalanym Poczęciu i o samej Niepokalanej znajdziemy głównie w osiemnastowiecznych utworach o charakterze modlitewnym. Kilka bezpośrednich odniesień do tajemnicy poczęcia Maryi zawiera poetycki poemat Konstancji Benisławskiej (1747–1806), osnuty na poszczególnych motywach *Pozdrowienia anielskiego*:

O, łaskiś pełna, boś grzechem Adama  
Niepokalana jedna tylko sama,  
Ni uczynkowe-ć grzechy nie przyzuły,  
Całaś prześliczna bez żadnej makuły.

[...]

Całaś do cnoty, bo skoroś poczęta,  
Rozum twój święty, wola twoja święta,  
Ciało twe święte, skąd duszy twej ciało  
Nic nie szkodziło, owszem, pomagało<sup>49</sup>.

Wiara w Niepokalane Poczęcie jest jednym z „artykułów” osobistego *credo* Franciszki Urszuli Radziwiłłowej (1705–1753), która w pierwszym punkcie *Przestróg córce mojej Annie Marii...* pisze:

Najpierwsza cnota, o córko kochana,  
Znać Boga w Trójcy jedynego Pana,  
W czystych wnętrzościach Stwórcę zawartego,  
Z nienaruszonej Panny zrodzonego,  
Z niepokalanie Maryjej poczętej...<sup>50</sup>

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę na jeden jeszcze moment determinujący zakres i formy obecności motywu Niepokalanego Poczęcia w dawnej poezji religijnej. Przynajmniej od początku wieku XVII prawda o Niepokalanym Poczęciu Bożej Matki była powszechnie akceptowana, choć przecież nie posiadała wtedy jeszcze rangi dogmatu. Z drugiej jednak strony próby jej poetyckiego opracowania natrafiały na liczne trudności, wynikające m.in. z abstrakcyjnej natury doktryny immaculistycznej, a także z ograniczeń języka poetyckiego w jego konfrontacji

<sup>49</sup> K. B e n i s ł a w s k a, *Pieśni sobie śpiewane*, wyd. T. Brajerski i J. S t a r n a w s k i, Lublin 1958; cyt. za wydaniem: K. B e n i s ł a w s k a, *Pieśni sobie śpiewane*, Kraków 2003, s. 74, 77.

<sup>50</sup> Cyt. za antologią: *Poeci polskiego baroku*, oprac. J. Sokołowska i K. Żukowska, t. 2, Warszawa 1965, s. 541.

z tajemnicą wiary skomplikowaną do tego stopnia, że nad jej precyzyjnym wyrażeniem trudziły się największe umysły scholastyczne średniowiecza. Oczywiście poezja staropolska dysponowała specyficznymi środkami obrazowania najbardziej nawet złożonych prawd teologicznych (metafora, symbol, paradoks, antyteza, oksymoron), jednak w przypadku Niepokalanego Poczęcia i one często nie wystarczały lub zawodziły. Świadomość tego stanu rzeczy ujawniali niektórzy przynajmniej ze wspomnianych już autorów, odwołując się do toposu niewyraźności tej tajemnicy. Wespazjan Kochowski, który w *Ogrodzie panińskim* posuwał się czasami do jej obrazowania poprzez skojarzenia rażące materialną pospolitością, w wierszu pt. *Votum do teje Matki bez zmayı pisze o czystym poczęciu Maryi jako „rozumem niepojętym”<sup>51</sup>.*

Wspomniany już Wojciech Chrościński rozpoczyna hymn o Niepokalanie Poczętej serią retorycznych pytań obrazujących „bezsilność” ludzkiego rozumu i języka:

Któreż cię głosy i które wymowy  
Godnymi, Panno, opowiedzą słowy?  
Które objawią świata druki.  
I ogłoszą pisma i nauki?

Najbardziej chyba wymowne sformułowanie zyskała topika niewyraźności tajemnicy niepokalanego poczęcia w niewielkim zbiorze *Hymnów na świętą Panny Najświętszej* Piotra Cieklińskiego, wydane w Zamościu w 1600 roku. Pierwszy z hymnów tego cyklu, przeznaczony na święto Poczęcia Panny Maryi, otwierają strofy:

Nie człowiczcy to rozum, rada nie człowicza  
Próżna o tym świerzbiących mózgów ludzkich piecza  
Zgadnąć poczęcia twego, Panno, tajemnicę,  
Trudna to na śmiertelnych dowcipów żrzenicę.

Cud to jest, który między inszemi cudami  
Zakryła mądrość boska przed spraw swych szpiegami.  
Zginie, kto by w nie okiem ciekawym śmiał wzierać  
I w skarbnicy zamkniętych czynów Pańskich szperać<sup>52</sup>.

Pogłębiająca się w poezji maryjnej wieku XVII postawa apofatyczna w odniesieniu do tajemnicy Niepokalanego Poczęcia, niezależnie od konwencjonalno-retorycznego charakteru samej topiki niewyraźności, świadczy pośrednio

<sup>51</sup> W. Kochowski, *Utwory poetyckie*, s. 66.

<sup>52</sup> Cyt. za wyd.: S. Łempicki, *Nieznane hymny o Najświętszej Pannie Piotra Cieklińskiego*, Zamość 1938, s. 13.

o powszechnej asymilacji prawdy, która dogmatyczny swój wyraz miała zyskać dopiero w połowie XIX wieku. Staropolskie pieśni i modlitwy maryjne, zwłaszcza polskie *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP* z początku XVII stulecia, ukształtowały niepowtarzalny, symboliczno-obrazowy język, którym Maryję bez grzechu poczętą będą słać wszystkie późniejsze pokolenia naszych poetów.